

Masoni i ostatni cesarz...we Lwowie!

Andrzej Siedlecki



Akcesoria masonerii

Po obejrzeniu poloników w Kamienicy Królewskiej Jana III Sobieskiego, zeszliśmy na parter... i tu niespodzianka! Na wystawie królował ciekawy temat masonerii. Zawsze interesujący, bo przeważnie pozostaje w ukryciu. Można było zobaczyć książki o historii masonów, certyfikaty członkostwa różnych łóż, portret Harrego Trumana, przeróżne naszyjniki na skórze czy materiale, pozłacane i emaliowane otrzymywane za dobrą służbę, srebrne i pozłacane medale fundatorów,



L. Armstrong i Grace Kelly-1956
Wikipedia

różne fartuszki, portret Louisa Armstronga z trąbką, Samuela Colt'a, Henry'ego Forda, Mark'a Twain'a, Conan Doyle'a i Winstona Churchill'a.

Najbardziej bym z nich polubił Armstronga za jego trąbkę, Conan Doyle'a za Sherlocka Holmes'a, ale już nie Forda, bo przemysłowiec w 1939 popierał Hitlera, a Hitler w zamian odznaczył go jako pierwszego Amerykanina wysokim odznaczeniem „Orderem Orła Niemieckiego za Zasługi”. A biznesmenem Samuelem Colt'em, który zrobił majątek na śmierci, spowodowanej jego niezawodnym rewolwerem, też bym się nie zachwycał. A pisarz Twain?... Lubiłem przygody Tomka Sawyer'a, ale pisarz miał ciekawy stosunek do

prawdy, gdy twierdził, że: - „kłamstwo trzy razy obiegnie Ziemię, zanim prawda zdąży założyć buty... to... doradzał - zbieraj fakty, potem zaś możesz je dowolnie przekreślać”.

Tak więc nie jestem za przekręcaniem faktów, tym bardziej historycznych, a jeszcze bardziej do polskiej historii się odnoszących, co poniektórzy z pobratymców Twaina czynią, wzięwszy sobie jego radę do serca i świat z cynizmem okłamują!

I wreszcie, nie można przejść do porządku dziennego nad tym, że Churchill, alkoholik i mason, razem z masonem Rooseveltem sprzedali Polaków w Jałcie Stalinowi. A przecież podobno wolnomularstwo dąży do „rozwoju ludzkości opartej na wartościach moralnych, która szanuje porządek społeczny, stara się z życzliwością wyjść naprzeciw drugiego człowieka, szanować jego godność własną i nie czynić mu niczego, co jemu samemu niemiłe”¹

¹ Guido Grandt „Czarna księga masonerii”, Wydawnictwo Wektory, 2010, st.15

... A jednak powyższa teoria jest niezgodna do niemoralnego porządku jałtańskiego!... No tak...szkoda gadać!

Ale, ale...Ale rzeczywiście temat to ciekawy, przypomniałem sobie informację z polskiej prasy, że w 1990 roku usadowiła się w Polsce loża masońska francuskiego typu. Jak działa, o co chodzi, w czym nam pomaga albo w czym przeszkadza? Warto by wiedzieć! Może w tym jest jakiś pożytek dla ludzi, skoro szef programu radia SBS, kiedy przechodziliśmy obok Sydney Masonic Centre zwierzył się do mnie z żalem, że go nie przyjęto na członka. Bardzo żałował! Spytałem dlaczego – nie odpowiedział. Jedno wydaje się pewne, że jeśli coś jest niewyraźne, nie przejrzyste w społecznym działaniu i skrywa sekret, to zwyktemu śmiertelnikowi może wydawać się podejrzane. Ale to temat dla specjalistów...od spiskowej konspiracji...lub konspiracji...Bo według Aleksandra Dugina, rosyjskiego stratega, nazywanego ideologiem Putina - „*historia świata jest ciągiem, przede wszystkim masońskich spisków.*

Te spiski mogą być dobre i złe.”² **Więc co dobrego, a co złego może mieć z tego Polska, ludzie? Dugin, który ma związki z GRU, a GRU podobno ma komórki masońskie, twierdzi, że: - Rosja...nie jest zainteresowana istnieniem niepodległego państwa polskiego w żadnej postaci... a Ribbentrop - Mołotow to wspaiały pakt!³ ... *Że trzeba rozkładać katolicyzm od środka, wzmacniać polską masonerię, popierać rozkładowe ruchy świeckie, promować chrześcijaństwo heterodoksyjne i antypapieskie.*⁴ Podobno teorie te znajdują posłuch na Kremlu, ale wróć do miłego nam miasta.**



Ostatni cesarz Chin Pu Yi
Wikipedia

We Lwowie spotkała nas jeszcze jedna niespodzianka. Teraz w Pałacu Potockich. Po obejrzeniu polskich zbiorów, nagle coś zupełnie innego. Wielka sala, a w niej dużo obiektów chińskiej sztuki. I to obiektów niezwykłych! Z nimi wiąże się niebywała historia ostatniego cesarza Chin Pu Yi (Puyi), o którym Bertolucci nakręcił film „Ostatni cesarz”, uhonorowany wieloma nagrodami.

Młodziutki cesarz, mieszkający w Zakazanym Mieście, którego nigdy nie opuszczał, zupełnie nie orientował się, że w kraju dzieje się źle i są

zamieszki, które doprowadziły do jego abdykacji.

Władza ciągle się zmieniała, ale cesarza pozostawiono w pałacu. Kiedy Japonia opanowała Mandżurię, Pu Yi został mianowany przez Japończyków regentem państwa Mandżukuo.

Ale w 1937 roku wybuchła wojna chińsko - japońska i cesarz, dotąd manipulowany przez Japończyków, staje się nagle wrogiem własnej ojczyzny. Japonia wojnę przegrywa i z kolei jest zaatakowana przez ZSRR. Cesarz dostaje się do niewoli rosyjskiej, wraz ze swoimi ogromnymi skarbami.



Cesarskie skarby

² Stanisław Krajski, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu”, „Masoneria polska 2014, Warszawa 2014, st. 49

³ A. Dugin, „Na euroazjatyckim kontynencie dla Polski miejsca nie ma”: <https://jagiellonia.org/zlote-mysli-kremlofskiego-szamana/> (dostęp 11,09.2020)

⁴ <https://krajskiomasonerii.neon24.pl/post/64283,czy-polska-masoneria-wspoldziala-z-rosyjska> (dostęp 11,09.2020)

Podobno chciał pozostać w Rosji, ale w ramach przyjaznej współpracy z „bratnim narodem chińskim”, rosyjscy towarzysze przekazali go towarzyszom chińskim, a ci skierowali go do obozu, gdzie miał pozbyć się cesarskich manier, zresocjalizować się i zacząć nowe, „światlane”, obywatelskie życie. „Cziefawieka” przekazano, ale cały majątek, bezcenne skarby kultury japońskiej zostały u rosyjskich towarzyszy.

Jak powiadają, część skarbów została rozparcelowana i wysłana do różnych muzeów, a część prawdopodobnie dotarła do Kijowa. Po upadku ZSRR, skarby zostały w Kijowie i akurat, jak my je oglądaliśmy, były to podobno eksponaty wypożyczone od osoby prywatnej.



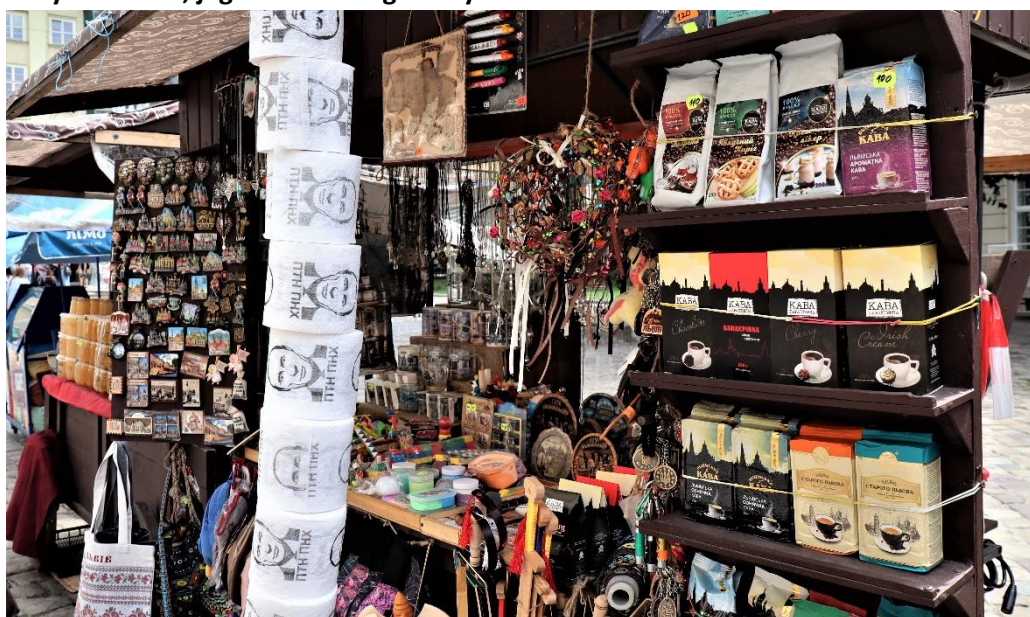
Na wystawie znalazło się 116 obiektów ze srebra, brązu, kości słoniowej i szlachetnego drewna. Niektóre eksponaty były wysadzane kamieniami.

Kiedy Riho wstawiła kilka zdjęć z tej wystawy na Facebook'a, to nasz znajomy z telewizji japońskiej, koneser sztuki chińskiej skomentował, że



wystawione obiekty wyglądają prawie identycznie, jak te z epoki Manchu Quing Dynasty, które on widział w muzeum w Pekinie - Zakazanym Mieście.

A „zakazanym” dlatego, że nikt z miasta nie mógł wejść na obszar pałacu cesarza, bo tu mógł mieszkać tylko cesarz, jego rodzina i ogromny dwór.



Co za niesamowity koncept chińskich rządów – taka separacja od narodu? To jednak ekstremalna sytuacja, choć też znamy rządy, które niespecjalnie zajmują się swoim narodem i jego egzystencją.

Oligarchii to wystarczy, że sama „tak ma”!

Zdjęcia autora. Na stronie www.andrzejlecki.pl znajdziesz Historię Polski w literaturze, filmy, artykuły ...i więcej. Zapraszam!

